**Nr. 20.** We Lwowie, Niedziela dnia 16. Maja 1886. **Rok VI**

# „SAMORZĄD“
# GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi *we Lwowie* **każdej Soboty** o godz. 5 po poł., na prowincyą dochodzi numer prenumeratorów **każdej Niedzieli.** — Bióro Redakcyi i Administracyi *„Samorzadu“* **Gazety powszechnej**: we Lwowie przy *ul. Krakowskiéj nr. 1.*

Ogłoszenia w *inseratach* po 5 ct., reklamy w *Nadesłanem* po 10 ct. od wiersza pet. Załączniki do gazet przyjmuje się za opłatą 60 ct. od 100 egzemplarzy. *Listy* wszelkie należy frankować. *Reklamacye* otwarte są wolne od porto. Rękopisów nie zwraca się.

*Adres*: Wydawnictwo *„Samorządu“* **Gazety powszechnej** we Lwowie.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **we Lwowie**: | rocznie | 5 zlr. | — ct. |
| „ „ | półrocznie | 2 „ | 50 „ |
| „ „ | ćwierćrocznie | 1 „ | 30 „ |
| **na prowincyi**: | rocznie | 6 „ | — „ |
| „ „ | półrocznie | 3 „ | — „ |
| „ „ | ćwierćrocznie | 1 „ | 50 „ |

*W Niemczech*: kwartalnie 4 marki.
W innych krajach: kwartalnie 5 franków.
Pojedynczy numer 10 ct., z przesyłką 12 ct.

**Kalendarz tygodniowy.**

**Maj**: 16. *Niedziela*: Jana Nepom. (gr. k. Pelahyi).
17. Poniedziałek: Paschalisa (Iryny).
18. Wtorek: Felixa spow. (Jowa).
19. Środa: Piotra Celest. (Znam. cz. krez.).
20. Czwartek: Bernarda (Joanna Boh.).
21. Piątek: Heleny kr. (Isaji pr.).
22. Sobota: Julii (Symeona).

*Pełnia*: dnia 18., o godz. 8, min. 20. rano.

## Z bieżącéj chwili.

*(Z podróży p. Namiestnika. — Odbudowanie Stryja. — Centralny związek Orła polskiego.— Zakłady asekuracyjne i inspektorowie pożarni).*

Jak przed tygodniem donieśliśmy na tem miejscu, *p. Namiestnik Zaleski* udał się był do Wiednia w dwóch sprawach. Przedewszystkiem wobec Ministerstwa ustnie wyjaśnił prawdziwy stan niepokojów mazurskich, a następnie wezwany do Budapesztu, gdzie dwór cesarski czasowo bawił, złożył osobiście Monarsze wyczerpujące w tym przedmiocie sprawozdanie. Audyencya trwała przeszło godzinę. Nadto musiał p. Namiestnik na każdym kroku, czy to we Wiedniu czy też w Peszcie, prostować błędne i potworne o kraju naszym wiadomości, rozszerzane tendencyjnie przez wrogą nam prasę niemiecką.

Drugą sprawą, którą p. Namiestnik we Wiedniu poruszył i na dobre tory sprowadził, to *odbudowanie Stryja.* W tej mierze zachodzą atoli różne przeszkody, niełatwe do usunięcia, — ostatecznie Rząd centralny zgodził się na konieczność przyjścia w pomoc Stryjowi i w tym celu wkrótce wniesie do Rady państwa projekt udzielenia państwowéj zapomogi i pożyczki. Byle jak najprędzej!...

W ubiegłym tygodniu zaalarmowany został Lwów aresztowaniem kilku młodzieńców, liczących niżej 20 lat, za należenie do tajnego stowarzyszenia pod nazwą *Centralny związek Orła białego.* Obecnie przed władzą policyjną toczy się śledztwo ze stowarzyszonymi, których było razem 13. Składali oni po 35 ct. miesięcznie, z których 25 ct. miało iść na zakupywanie dziełek dla czytelni ludowych, a 10 ct. na koszta obchodu rocznic narodowych. Statuta tego kółka miały więc na oku tylko cele patryotyczno - filantropijne. Cała więc sprawa wyjaśni się ostatecznie po przeprowadzeniu śledztwa. Nie dziwmy się młodzieży dorastającej, że tworzy tajne stowarzyszenia patryotyczne, jeżeli nie widzi innego towarzystwa prawnie i publicznie zawiązanego przez obywateli starszych, któreby zajmowało się szczerze oświatą ludową i uczczeniem pamiątek narodowych. Zawiążmy tylko *towarzystwo patryotyczne,* a zniknie potrzeba zawiązywania tajemnych kółek między młodzieżą!.:.

Według wiarogodnych dat będą musiały *zakłady asekuracyjne* z powodu ostatnich pożarów w Galicyi, wypłacić przeszło milion złr. poszkodowanym. Otóż ze względu na wzmagające się katastrofy pożarowe nietylko w Galicyi, lecz w innych także prowincyach, propagują towarzystwa asekuracyjne, obecnie goręcej niż kiedykolwiek, oddawna już poruszaną myśl, aby w pojedyńczych krajach Wydziały krajowe ustanawiały *inspektorów pożarnych,* którzyby czuwali wogóle nad strażami ogniowemi, nad rekwizytami do gaszenia ognia, wspierali gminy swoją radą przy zakładaniu straży pożarnych, nabywaniu sikawek itd., a obok tego pracowali nad tem, aby wszyscy bez wyjątku zabezpieczali swoje budynki i ruchomości. W tym celu towarzystwa asekuracyjne udadzą się wkrótce do Wydziałów krajowych wszystkich prowincyj z prośbą o promulgowanie odnośnej ustawy.

Co się tyczy naszego kraju, to myśl o ustanowieniu inspektorów pożarnych nie jest tu nową, poruszoną już była kilkakrotnie w Sejmie, — i nie wątpimy, że Wydział krajowy po smutnych doświadczeniach z ostatnich czasów pośpieszy sam z przedłożeniem odnośnego projektu. Z nim wiąże się też i druga kwestya, t. j. pociągnięcie zakładów asekuracyjnych do składania podatku na rzecz instytucyi straży ogniowych, co w innych krajach już zostało przeprowadzone. Należałoby więc i u nas zaprowadzić ten system wzajemności, a z pewnością zapobiegnie się choć w części strasznym klęskom pożogi!...

---

## Ostrożnie z ogniem!

Okropne klęski pożarowe, które w ostatnim czasie nawiedziły kilka gmin naszego kraju, powinny być dla innych przestrogą i nauką, aby wcześnie zabiegać wszelkim możliwym powodom do podobnej katastrofy. Pojął to dobrze Urząd miejski w Stanisławowie, który tymi dniami wydał wielce pouczające rozporządzenie w sprawie przestrzegania przepisów ogniowych.

Rokrocznie z nadejściem pory wiosennej Zwierzchności gminne ogłaszać powinny przypomnienie mieszkańcom względem przestrzegania przepisów ogniowo-budowniczych. Tam atoli, gdzie nie ma poczucia obowiązków obywatelskich, tam trudno przyprowadzić do ładu gminę, gdyż Zwierzchność gminna nie ma tyle sił, aby do każdego domu i do każdego zakątka ciągle zaglądać i czujność tę nieprzerwanie powtarzać. W tym względzie każdy obywatel jest najlepszym strażakiem od wypadków ogniowych.

W celu rozbudzenia poczucia obywatelskiego do przestrzegania przepisów odnośnych, rzeczone rozporządzenie streszcza główniejsze przepisy policyi ogniowej i budowniczej w następujących punktach:

1) Po *strychach* bez wyraźnego pozwolenia władzy gminnej nie mogą być mieszkania z *palowiskami.* Gdzie dotąd bez zezwolenia istnieją, mają być do dni 14 od wydania nakazu zniesione pod karą 5 zł. za każdy dzień pozostawienia strychowych pomieszkań poza wyznaczony termin.

2) *Strychy* mają być uprzątnięte ze wszystkich palnych rupieci, ze słomy, siana, drzewa itd. pod tym samym, co wyżej, rygorem i w tym samym czasie.

3) Dla wszystkich realności bez *kominów* lub mających kominy walące się, nadpsute lub wadliwe (z wpuszczonymi do kominów drewnianymi belkami) wyznaczyć należy nieprzekraczalny termin do końca sierpnia b. r. Po upływie tego terminu realności bez kominów murowanych, z walącymi się lub wadliwymi kominami należy pomimo zachowania wszelkich innych warunków do zamieszkalności, z urzędu zamknąć i z mieszkańców uprzątnąć.

4) Wszelkie *dymniki* leżące mają być w tym samym czasie i pod temi samemi karami, co w ustępie 1., całkiem zniesione.

5) Zakazuje się *bednarzom* podczas silnych wiatrów lub po miejscach grożących pożarem wypalania beczek pod zagrożeniem kary 5 zł.

6) Zakazuje się bezwzględnie nietylko *rzeźnikom*, lecz wszystkim mieszkańcom, *osmalania szczeciny* na nierogaciźnie pod karą 5 złr.

7) Zakazuje się *smażenia powideł* koło domów pod karą 5 złr. Smażenie powideł odbywać się może tylko na miejscach przez Urząd gminny wyznaczonych.

8) Po stajnikach, szopach, strychach i innych miejscach napełnionych rzeczami łatwo zażegliwemi, mianowicie po składach nafty, spirytusów itp., nie wolno *palić* ani tytoniu, ani cygar, ani cygaret pod karą 5 złr.

9) Stolarze, tokarze, stelmachy, bednarze, parkietnicy i w ogóle ci wszyscy rzemieślnicy, którzy się przeróbką *drzewa* trudnią, mają drzewo, trzaski i wióry z warsztatów uprzątnąć i codziennie po miejscach od ognia bezpiecznych składać pod grzywną 5 zł.

10) Zakazuje się chodzić z *gołem światłem* po strychach, piwnicach, stajniach, składach na siano i drzewo wyznaczonych, po sklepach z naftą, w ogóle po miejscach, gdzie materyały łatwo zapalne przechowywane bywają, lub składać tamże popiół gorący z zarzewiem pod karą 5 zł.

11) Każdy gospodarz obowiązany czuwać, aby *kominy*, *piece* i wogóle wszystkie ogniska w terminach należytych oczyszczano i przeciw niebezpieczeństwu ognia zaopatrywano.

12) Gospodarze obowiązani podać do Urzędu gminnego tych *kominiarzy*, którzy rzadko kiedy albo niedbale kominy wycierają i roboty swojej prawidłowo nie wykonują.

13) Kominiarze zaś obowiązani wykazywać Urzędowi gminnemu te osoby, które wzbraniają wycierania swoich pieców i kominów w należytym czasie, niemniej te piece i kominy, które są nadpsute, lub z którychby niebezpieczeństwo ognia wyniknąć mogło.

14) Każdy właściciel lub najemca domu obowiązany mieć w pogotowiu w miejscu przystępnem *beczkę napełnioną wodą*, bez względu czy ma studnię na dziedzińcu lub nie, zaopatrzyć się w *drabinę* do wysokości budynków zastosowaną i na dachu osadzoną, w kilka czerpaków, konewek i haków. Do wykonania tego zarządzenia wyznacza się termin po koniec maja b. r. Po tym terminie ulegnie każdy, który się do tego przepisu nie zastosuje, grzywnie 5 zł., która się tak długo ponawiać będzie, pokąd się temu zarządzeniu nie stanie zadość.

15) Właściciele *fiakrów* mają porządkiem stójkowym oznaczone dnie stójek, w których w czasie pożaru konie swoje na każde wezwanie do rozporządzenia Urzędu gminnego oddać mają. Kto się nie stawi lub z placu ucieka, gdy na niego kolej stójkowa przypada, będzie karanym grzywną 5 zł., a w razie uchylenia się przez dwa razy, Urząd gminny wniesie na objęcie mu koncesyi.

16) Kto zapalną explodującą *naftę* sprzedaje, ulegnie karze ustawami przepisanej. Urząd gminny zarządzi od czasu do czasu próby aerometrem co do zapalności nafty. Zapasy zapalnej nafty będą skofiskowane, a winny do odpowiedzialności pociągnięty.

17) Wszystkie *składy drzewa opałowego* jakoteż materyałowego, na które nie udzielono ze strony Urzędu gminnego pozwolenia, mają być do końca maja br. uprzątnięte pod karą 20 zł. i pod zagrożeniem uprzątnięcia na koszt właściciela przez organa policyjne.

18) Wszystkie *zakłady fabryczne* mające palowiska, jak piece piekarskie, fabryki mazi, świec, czernidła, tłuszczów, destylarni itp., nieposiadające koncesyi, mają zastanowić swoje czynności z dniem niniejszego ogłoszenia pod karą 5 złr. Zakłady te z urzędu zostaną zamknięte. Zakłady posiadające koncesyą mają przedłożyć dotyczącą koncesyą w odpisie najdalej do końca maja br. pod karą 5 zł. Urząd gminny zarządzi zbadanie: czyli te zakłady pod względem policyi ogniowej i budowniczej nie podlegają żadnym zarzutom i według wyniku tego zbadania zarządzi odpowiednie kroki.

---

## Wiadomości polityczne.

**Ziemie polsko-litewsko-ruskie** W *Królestwie Polskiem* władze gubernialne nakazały zrewidowanie nazw nowozałożonych kolonij i folwarków w miejscowościach zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, prawdopodobnie w celu usunięcia nazw niemieckich. W *Lublinie* za rozruchy podczas uwięzienia Dominikanów skazano 9 Polaków rzemieślników na pozbawienie wszystkich praw stanu i lat 2 robót aresztanckich, sześciu zaś na więzienie od miesiąca do roku. Wszystkiemu atoli winien beztakt policyi. — Na *Litwie* po wywiezieniu x. biskupa Hryniewieckiego na wygnanie i od chwili objęcia rządów dyecezyi wileńskiej przez administratora x. Zdanowicza (we wrześniu 1885.) ucisk kościoła i prześladowanie zacnego duchowieństwa doszły rozmiarów niebywałych System szpiegowania i donosów, wywożenie księży kat., zamykanie ich do klasztoru i uwięzienia — na porządku dziennym. Rząd rosyjski pod kierownictwem Kochanowa posługuje się przytem zdrajcami, używając ich za narzędzie swej polityki rusyfikacyjno prawosławnej. W *gubernii mińskiéj* wszyscy niemal dziekani katol. są pokornymi sługami rządu, otrzymują w zamian dobre uposażenie, ordery i godności. Metropolita petersburski x. Gintowt jest bez energii i zupełnie zależny od rządu. To też dziekan miński x. Makarewicz poważył się bezkarnie przesłać rządowi „Projekt na korzyść sprawy rosyjskiej“, gdzie dla zjednania księży proponuje podwyższenie im kongruy i reformy seminaryów rz. kat. w duchu moskiewskim.

We *Wielkopolsce* smutne położenie ekonomiczne ziemian polskich w r. b. sprzyja szczególnie pruskiej polityce wywłaszczenia. Wiele majątków polskich jest wystawionych na sprzedaż. Rząd pruski, nabywszy klucz żołędowski, zesłał z Berlina komisyą, która układa plan parcelacyi tej posiadłości pomiędzy Niemców. Następnie podzielone zostaną na kolonie poklasztorne dobra gostyńskie, gdzie również przebywa komisya. Siedzibą komisyi kolonizacyjnej będzie Berlin i składać się będzie z 16 członków, obecnie szukają za osobą jej przewodniczącego. Polskie nazwy miejscowości niemczą wciąż w najdziwaczniejszy sposób. Ciągle nadsyłają tam urzędników z głębi Prus. Konsekracya x. arcybiskupa *Dindera* odbędzie się stanowczo 30. maja w katedrze wrocławskiej; ceremonii dokona biskup wrocławski x. Herzog w asystencyi biskupów-sufraganów: wrocławskiego Gleicna i gnieźnieńskiego Cybichowskiego. Po konsekracyi x. Dinder uda się do Berlina a następnie na dłuższy czas do Rzymu, nie rychło więc stanie w Poznaniu. Konsekracya biskupa warmińskiego x. *Thiela* odbyła się zeszłej niedzieli w Frombergu przez biskupa polnego x Namszanowskiego w asystencyi dwóch prałatów.

**Austro-Węgry.** Rokowania z *Rumunią* w sprawie zawarcia traktatu handlowego na chwilę przerwane, zostały na nowo podjęte w Bukareszcie, a mianowicie co do ustanowienia granicznych stacyj weterynarskich. Arcyksiążę *Albrecht* ze świtą sztabu generalnego odbywa inspekcyą wojskową w Bośnii i Hercegowinie, gdzie wszędzie przyjmują go entuzyastycznie; w imieniu zaś x. Mikołaja Czarnogórskiego przybył na powitanie minister wojny Plamenac. *Ministerstwo wojny* wypracowało już przepisy wykonawcze do ustawy o pospolitem ruszeniu, rozpadające na 3 części: militarno polityczne, organizacyjne i administracyjne. — *Izba węgierska* uchwaliła już ustawę o pospolitem ruszeniu, ale że szeregiem poprawek, np. że językiem komendy będą niemiecki i węgierski. Z przedłożenia o

---

## STRACHY NA LACHY.

Pan *Hilary Boiński* jestto sobie poczciwy hreszkosiej-szlachcic, ale głowę ma nietęgą. Przytem odznacza się wcale nieszlachecką lękliwością, która już nieraz go ośmieszyła.

Można więc sobie wyobrazić, co się działo w jego duszy, kiedy pewnego wieczora, ekonom *Nahajkowski*, zdając dzienny raport, na zapytanie, co zresztą słychać, odpowiedział:

— Źle, proszę pana dziedzica. Wśród chłopstwa zaczyna się coś gotować, jak woda pod rosół.

Pan Hilary zerwał się na równe nogi.

— Wśród chłopstwa! zawołał i już widmo Szeli stanęło mu przed oczyma w całej ohydnéj okropności.

Pan Hilary doskonale pamiętał rok 1846., w którym cudownie, rzec można, ocalał. Całą rodzinę wycięto, on tylko, jako mały chłopak zdołał się wykraść i nocą niespostrzeżony dostał się do Tarnowa. Od tych to czasów datuje się lękliwość p. Hilarego, której (po zważeniu powodu) nie można mu nawet wziąć za złe.

Nahajkowski na razie nic nie umiał bliższego powiedzieć mu nad to, że coś się święci. Ale to już wystarczało, aby p. Hilarego wprawić w śmiertelną trwogę. Całą noc nie zmrużył oka, przypominając sobie straszne sceny, których był niegdyś naocznym świadkiem.

Bezsenność i trwoga wyryły się snać na jego obliczu, bo nazajutrz rano, pani *Antonina*, żona p. Hilarego i panna *Zosia*, córka obojga pp. Boińskich, przy kawie aż się przeraziły na jego widok.

— A tobie co się stało? — zawołała pani Antonina.

— Czy tatko chory? — trwożliwie dorzuciła córka

P. Boiński tylko smutnie kiwnął ręką, westchnął i zabrał się do kawy. Ale większą połowę filiżanki zostawił nietkniętą, choć nigdy dotąd tego nie czynił. Niechcąc atoli pań martwić przedwcześnie, Hilary uspokajał je, że musiały sobie coś tylko uroić, — jemu nic nie jest.

Ciągnęło to się przez dni kilka. Co wieczora przychodził Nahajkowski z raportem o stanie umysłów po wsiach, i w coraz to gorszem świetle przedstawiał ogólne usposobienie w okolicy.

— Tosiu, rzekł raz nasz bohater do żony. Taiłem przed tobą, dopóki można było, ale teraz muszę ci wszystko powiedzieć.

— Cóż takiego? — zawołała przerażona kobieta.

— Źle się dzieje. Jesteśmy podminowani...

— Jezus Marya!...

— No, no, ja mówię to przenośnie. Oto posłuchaj mnie: pomiędzy ludem zaczynają występywać te same objawy, które poprzedziły wybuch rzezi w r. 1846. Wysłałem Nahajkowskiego w okolicę, aby się dowiedzieć, czy to wszędzie tak samo? I rzeczywiście szał opanował niemal wszystkie mazurskie powiaty. Kto wmieszał w to rękę, niewiadomo. Dość, że chłopom podszeptują nieznani opryszkowie, że my, szlachta, chcemy ich wyrznąć i przywrócić na nowo czasy pańszczyźniane, a chłop nasz niestety dotychczas nie ma tyle rozsądku, aby poznać się na tem podbechtywaniu. Dopóki jeszcze czas, chciałbym wysłać was do miasta, abyście były bezpieczne.

— O, co to, to nie! zawołały obie panie, (bo i Zosia podsłuchawszy rozmowy, nadeszła). Jeżeli mamy ginąć, to ginîmy razem.

ugodzie austro-węgierskiéj część bankowa wywołała we Węgrzech dobre wrażenie, cłowa zaś natrafi na silną opozycyą posłów.

**Rosya.** *Dwór carski* powróci z początkiem czerwca do Petersburga, także minister spraw zagr. Giers, który wraz z rodziną uda się w lipcu na kuracyą do Franzensbadu. Do Liwadyi przybył minister wojny. Przez kilka dni gorzał las przytykający do m. Liwadyi; z tego powodu krążyła pogłoska, że las podpalili nihiliści. Ukazem carskim niemiecki uniwersytet w *Dorpacie* został przeniesiony do Rygi. Kurator okręgu naukowego *Kapustin* wezwał zarządy szkół miejskich, aby wszelkie korespondencye urzędowe, dyplomy i świadectwa wystosowywały w języku rosyjskim. Tymczasem ruch emigracyjny wśród włościan *Nadbałtyckich* prowincyj przybrał zatrważające rozmiary. *Ormianie* w Kaukazie domagają się daremnie uwzględnienia religii i języka w szkołach armeńskich.

**Niemcy.** Przedłożenie *kościelno-polityczne* w pruskiéj Izbie deputowanych przyjęte zostało bez zmiany 260 głosami przeciw 108; przyczem dr. Szuman oświadczył, że Polacy zniewoleni są wstrzymać się od głosowania. Dalej uchwalono drugi *projekt antipolski*: o ustanowieniu nauczycieli i nauczycielek w Poznańskiem i obwodzie rejencyi kwidzyńskiéj, przeciw czemu przemawiali gorąco x. Stablewski i Windhorst. Komisya budżetowa Izby przygotowała już dalsze projekta pruskie przeciw Polakom.

**Szwajcarya.** Departament wojskowy przedłożył *Radzie związkowéj* projekt ustawy o organizacyi pospolitego ruszenia. Wszędzie militaryzm!...

**Anglia.** W *Izbie gmin* przy drugiem czytaniu bilu irlandzkiego Gladstone odpierał zarzuty, scharakteryzował obecne stosunki Anglii do Irlandyi jako niebezpieczne dla jedności państwa, tudzież obiecał wnieść przedłożenie, według którego deputowani irlandzcy w razie, gdyby chcieli oświadczyć się przeciw zmianie podatków, będą mieli prawo przybyć do parlamentu angielskiego i wziąć udział w dyskusyi. Rząd oświadczył gotowość rozważenia wniosku o zamianowaniu mięszanej komisyi dla pewnych kwestyj irlandzkich.

**Francya.** *Subskrypcya* pożyczki państwowej 500 milionów fr. została pokrytą 20-krotnie, co stanowi wymowny dowód niezmiernego kredytu i bogactwa Francyi. Obecnie w całym kraju otwartą został wiosenna sesya Rad generalnych departamentów. *Sesya parlamentu* rozpocznie się dnia 26. bm. *Minister handlu* Lockroy bawi w Londynie dla zbadania stosunków robotniczych, dla propagandy obesłania przez przemysł angielski powszechnej wystawy paryskiéj; wszędzie też znalazł jak najprzychylniejsze usposobienie dla myśli wystawy.

**Hiszpania.** Nowa sesya *Kortezów* otwartą została mową od tronu, którą imieniem królowéj odczytał Sagasta. Dla zapewnienia pomyślności kraju rząd zajmuje się losem klas pracujących, sprawami socyalnemi, ekonomicznemi, handlowemi i kolonialnemi. Położenie finansowe państwa poprawiło się, mimo to przeprowadzone zostaną w budżecie wszelkie możliwe oszczędności. Prezydentem Izby wybrano *Martosa.* Rozprawy nad adresem do korony odroczono aż do rozwiązania królowéj, co lada chwila nastąpi.

**Włochy-Rzym.** Ruch wyborczy do *Izby poselskiéj* ożywia się z dniem każdym; ministrowie wygłaszają mowy na zgromadzeniach wyborców. Rokowania papieskie w sprawie urządzenia *nuncyatury w Berlinie* postępują pomyślnie. Podobnież trwa Watykan przy planie urządzenia nuncyatury w Pekinie, jakkolwiek Francya życzy sobie poddania delegata apostolskiego pod opiekę francuską. Najbliższy *konsystorz* papieski odbędzie się d. 7. i 10. czerwca, a na nim mianowanych zostanie 6 kardynałów i Ojciec św. wypowie alokucyą o przywróceniu pokoju kościelnego w Niemczech. *Cholera* rozszerzyła się już po całych Włoszech.

**Serbia.** Nowe wybory do *Skupczyny* wypadły nie zbyt pomyślnie dla rządu, w samym Belgradzie zwyciężyli obaj kandydaci opozycyjni. Mimo że stronnictwo rządowe ma zapewnioną większość, czterej *ministrowie* podali się do dymisyi, zaś prezes gabinetu *Garaszanin* ma zamiar pozostać na dotychczasowem stanowisku. *Budżet* wynosić będzie w dochodach i rozchodach około 40 mil. czyli o 6 mil. dinarów mniej.

**Bułgarya.** *Książę Alexander* odbywa ciągle podróż po Rumelii wschodniej, wszędzie witany z zapałem. W wyborach bułgarskich znaczna większość rządowa jest stanowczo pewną. *Rosya* zaczyna pokazywać przyjaźniejsze oblicze względem Bułgaryi; z polecenia cara przedstawił się księciu konsul Igelström i długo konferował z nim. Komisya mięszana w sprawie rewizyi *organicznego statutu* wsch. Rumelii zacznie odbywać posiedzenia w Filipopolu.

**Grecya.** Gabinet *Delyanisa* ustąpił z honorem. Po rokowaniach długich złożył *Valvis* gabinet politycznie bezbarwny dla przeprowadzenia rozbrojenia. *Flota mocarstw* wypłynęła z zatoki Suda na wody greckie; okręty angielskie, niemieckie, włoskie i austryackie rozdzieliły role i krążą wzdłuż wybrzeży Grecyi czyli urządziły t. zw. *blokadę pokojową*. Wewnętrzna zaś sytuacya jest niepewna, krajowi grozi rewolucya, kasa państwa zupełnie wyczerpana, na Krecie i w Macedonii lada momentu nastąpi ogólne powstanie, — słowem: niepewne jutro!...

**Turcya** jest przygotowaną na wszelkie ewentualności. Okólnikiem zawiadomiono mocarstwa, że poseł turecki opuścił Ateny i otrzymał rozkaz współdziałania z mocarstwami w sprawie przywrócenia pokoju.

**Afryka.** Z Egiptu donoszą o posuwaniu się naprzód *powstańców sudańskich*, co budzi wielkie zaniepokojenie w Anglii.

**Ameryka.** Dzienniki wzywają wciąż rząd *Stanów zjednoczonych* i kongres, aby obmyślił jak najspieszniej odpowiednie środki przeciw szerzeniu się anarchizmu, pochodzącego przeważnie z zagranicy. We wielu miastach sami obywatele potworzyli komitety bezpieczeństwa i ofiarowali swe usługi władzom rządowym przeciw anarchistom. W *Chicago* po raz trzeci bandy uzbrojone napadły policya i wojsko, podczas rewizyi znaleziono 40 bomb napełnionych dynamitem. Słynny agitator niemiecki *Most* został aresztowanym. *Kongres argentyński*, zagajony w Buenos Ayres mową prezydenta Roca, dowiedział się o dobrych stosunkach republiki argentyńskiej z państwami ościennemi, o spokoju panującym w kraju i o przyroście immigracyi. Gdy prezydent *Roca* opuścił salę obrad, jakieś indywiduum ugodziło go kamieniem w głowę i nieznacznie zraniło. Sprawcę zamachu aresztowano.

---

## Austryacka Rada państwa.

W poniedziałek odbędzie się pierwsze po świętach posiedzenie *Izby panów*. Na porządku dziennym stoi długi szereg mniejszych przedłożeń i wybór komisyi dla projektu o pospolitem ruszeniu.

*Izba deputowanych* przekazała przedłożenia ugodowe z Węgrami (z wyjątkiem taryfy cłowej, którą odesłano do wzmocnionej komisyi cłowej) specyalnej komisyi z 45 członków złożonej. Uchwaliła między innemi: 1) petycyą gm. Krechowice o bezpłatne pobieranie solanki dla bydła przekazać Rządowi do uwzględnienia, 2) przyzwolić na budowę rządowych gmachów pocztowo-telegraficznych w Krakowie kosztem 300.000 zł. i we Lwowie kosztem 480.000 zł., 3) projekt ustawy o środkach prawnych przeciw orzeczeniom urzędników administracyi wojskowej, skazującym osoby wojskowe na wynagrodzenie szkody zrządzone

---

— Moje drogie! moje najdroższe! — zawołał rozrzewniony szlachcic, obejmując jedną ręką żonę a drugą córkę i przyciskając obie do piersi. Jakie wy dobre! Jakie wy poczciwe! To być nie może; rozum panie przedewszystkiem, a rozum każe mi trzymać się pierwotnego planu.

Ale panie, jak zaczęły go przekonywać, że ostatecznie może to nic jeszcze nie będzie, że zresztą będzie można zarządzić stosowne środki ostrożności i że one zginęłyby dopiero wtedy z trwogi, gdyby były zdala niego, jak zaczęły mu dogadywać, pan Hilary przystał ostatecznie na to, aby w domu pozostały.

Natomiast w troje zgodziła się cała rodzina bez dyskusyi na co innego.

Pp. Boińscy mieli dostać gościa, i to jeszcze jakiego gościa! Trzebaby przedewszystkiem zwrócić się tu ku nadobnej pannie Zosi, bo gość ten, kogo jak kogo, ale ją obchodził z pewnością najwięcej. Nie chcąc narażać szan. czytelników na „suszenie sobie głowy", rozwiązuję tę zagadkę tem, iż gościem, który zawitać miał na Wielkanoc do domu pp. Boińskich, był *dr. Ludwik Dziarski*, młody adwokat z pobliskiego miasta, a narzeczony panny Zosi.

Skutkiem narady familijnej w przedmiocie przybycia pana Ludwika, zasiadł pan Hilary natychmiast do napisania listu, który tu w całości, wprost z autografu możemy powtórzyć. List ten brzmiał:

„Kochany panie Ludwiku! Nie możesz pan wątpić w to, że bardzo cieszyliśmy się wszyscy, (a już najbardziej Zosia) nadzieją powitania Ciebie podczas świąt Wielkanocnych w naszym domu. Ale zaszły wypadki, które ze względu na pańskie bezpieczeństwo każą nam prosić Ciebie, abyś odwiedziny raczył odłożyć na przewodnią niedzielę. Wolimy bowiem wyrzec się przyjemności, aniżeli tobie, kochany panie Ludwiku, sprawić przykrość, Rzecz tak się ma.. "

Tu nastąpił opis niepokojów chłopskich, nakreślony bardzo jaskrawo i dokładnie. Poczem p. Hilary list swój tak kończył:

„Byłoby tedy nierozsądkiem, abyś pan z narażeniem życia, którego przedewszystkiem strzedz należy, przybył do nas. Spodziewamy się, że pan to zrozumiesz i prośby naszej usłuchasz. Zosia osobno pisze. Od nas obojga proszę przyjąć najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia weselszych świąt, niż my je tu mieć będziemy. Szczery przyjaciel *Hilary.*

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Dr. Ludwik Dziarski nie należał do rodu „Strachajłów". Ale otrzymawszy list i dowiedziawszy się z niego, że niebezpieczeństwo zagraża ukochanej Zosieńce. a zarazem całej jej rodzinie, — uczuł mimochcąc mrowie przebiegające po całem ciele.

Strach ma wielkie oczy, a p. Ludwikowi wieść o niepokojach mazurskich nie była nowością. W mieście także od kilku dni wiele o tém mówiono. Zrazu p Ludwik nie przypuszczał, aby to było czemś więcej, niż brednią stąd powstałą, iż znowu spodziewano się na Wielkanoc zapowiadanego tyle razy „końca świata". Ale teraz, czytając list p. Hilarego, a nie wiedząc, iż on na takie rzeczy zwykle patrzy przez szkła powiększające, — młody adwokat przedsięwziął kroki celem dania odsieczy zagrożonym

Postanowił więc za nic w świecie nie przychylić się do życzenia pp. Boińskich, lecz owszem przybyć na święta. a zarazem powiększyć środki ich obrony. W tym celu miejscowemu staroście przedstawił rzecz tak jaskrawo, że dano mu dwóch żandarmów do asystencyi z nakazem ulokowania ich na czas niebezpieczeństwa we dworze pp. Boińskich.

Przejeżdżając przez wsie p. Ludwik przekonywał się, że w istocie ludność wiejska

skarbowi wojskowemu; wreszcie 4) rozpoczęła dyskusyą nad przedłożeniem o odpisaniu podatku gruntowego w razie klęski elementarnej.

Projekt o opustach podatku gruntowego polega na następujących zasadach: Opust podatku gruntowego może być żądanym wtedy, jeżeli dochód z gruntu został przez katastrofę elementarną w całości lub w pewnej oznaczonej części zniszczonym. Co do wysokości zniszczenia, to koniecznem jest, aby przynajmniej $^1/_4$ część dochodu z pewnego kawałka gruntu uległa zniweczeniu. Klęski elementarne, przy których można żądać opustu podatkowego, są nietylko grad, ogień i woda, lecz Ministerstwo skarbu ma oprócz tego prawo, dozwolić opustu w razie posuchy, mrozu, szkód zrządzonych przez owady i myszy polne, tudzież we wszystkich wypadkach, w których posiadacz gruntu skutkiem nadzwyczajnych i niedających się przewidzieć wypadków tyle dochodu z gruntu utracił, iż znajduje się w chwilowym niedostatku gospodarczym. Co się tyczy wysokości opustu podatkowego, to można żądać przy zniszczeniu $^1/_4$ do $^1/_2$ części dochodu — opustu $^1/_4$ części podatku rocznego, przy zniszczeniu $^1/_2$ do $^3/_4$ części — opustu 75% podatku rocznego, a przy zniszczeniu wszystkiego dochodu — opustu całego rocznego podatku gruntowego.

*Koło polskie* gorliwie zajęło się tą ważną dla naszego rolnictwa sprawą, i jakkolwiek przez usta posła p. Chamca oświadczyła się za tem przedłożeniem, postanowiła wnieść poprawkę do §. 1. tej treści: „Jeżeli przez inne klęski elementarne, jako to przez mróz, długotrwającą posuchę, deszcze w czasie zbiorów, robactwo, myszy, rdzę na zbożu, zrządzoną została szkoda, która zniszczyła przynajmniej $^1/_4$ część plonu parceli, może Minister skarbu polecić zastosowanie przepisów niniejszej ustawy co do ulgi w podatku gruntowym, odpowiedniej szkodzie zrządzonej". Ze swojej strony komisya proponuje wezwanie do Rządu, aby w gminach dotkniętych klęskami elementarnemi kazał z jak największym pośpiechem dochodzić szkód, a tymczasem powstrzymać ściąganie podatku gruntowego.

*Komisye* Izby deputowanych nie wiele załatwiły spraw. Komisya prawnicza przyjęła przedłożenie, upoważniające Ministerstwo do zawarcia z węgierskiem Ministerstwem porozumienia w przedmiocie wzajemnej ochrony praw literackiej i artystycznej własności; tudzież wezwała Rząd, aby obowiązujące obecnie przepisy o prawie własności literackiej i artystycznej poddał zgodnej z duchem czasu reformie i przedłożył jak najrychlej odpowiedni projekt ustawy. Komisya, wybrana dla rozpatrzenia przedłożenia o przepisach spadkowych przy gruntach włościańskich średnich rozmiarów, rozpoczęła dopiero szczegółową rozprawę. Z posłów polskich przemawiał p. Gniewosz za zatrzymaniem dotychczasowej swobody dzielenia gruntów włościańskich, bo przeciwnie grozi niebezpieczeństwo pod względem socyalno-politycznym, a w razie pospolitego ruszenia rodziny powoływanych znajdą przynajmniej najniezbędniejszy środek utrzymania. Drobnostka to w obec innych a ważniejszych kwestyj w rozdrabianiu gruntów chłopskich, przeciw czemu oświadczył się nietylko Sejm, opinia publiczna, władze autonomiczne, ale i większość włościan. Z takimi głosami należałoby się p. Gniewoszowi liczyć!..

---

# KRAJOWE SPRAWY.

**Regulacya Wisły.** Celem przeprowadzenia rokowań z budowniczemi władzami rządowemi co do przyśpieszenia regulacyi Wisły od Krakowa do Zawichostu, przybył do Krakowa rosyjski radca stanu i przełożony korporacyi nawigacyjnej p. Russan z 3 inżynierami. Jest więc nadzieja, iż nader żywotna dla kraju sprawa przyśpieszenia regulacyi Wisły posunie się raz naprzód.

**Publiczne składy zbożowe.** W myśl uchwały sejmowej Wydział krajowy wezwał był Dyrekcyą Banku krajowego, aby wzięła pod rozwagę, czy i pod jakimi warunkami Bank krajowy mógłby wziąć na siebie utworzenie składów zbożowych z prawem wydawania listów składowych (warrantów), a w danym razie wypracowała i przedłożyła projekt organizacyi takich składów. W odpowiedzi na to wezwanie Dyrekcya Banku oświadczyła, że nie uważa za właściwe, aby sam Bank krajowy wziął na siebie utworzenie i prowadzenie składów publicznych, przeciwnie zakładać i prowadzić je winny w pierwszej linii spółki producentów i kupców, gminy miejskie, a wreszcie kraj. Bank zaś byłby w obowiązku przyczyniać się znakomicie do rozwoju tej instytucyi przez udzielanie jej wszelkich pomocy bankierskich, a więc przez pomoc kredytową na koszta założenia składów publicznych, przez udzielanie zaliczek na warranty, przez oddanie usługi drogą komisową handlowi najważniejszymi naszymi produktami rolniczymi, górniczymi i przemysłowymi. Gdyby Wydział krajowy uważał, iż kraj jest w możności i obowiązku założenia i prowadzenia krajowych publicznych składów, to zdaniem Dyrekcyi Banku należałoby przedłożyć Sejmowi stósowne wnioski, a Dyrekcya w wypracowaniu tychże na wezwanie Wydziału krajowego chętny udział przyrzeka. Pierwsze składy należałoby założyć we Lwowie, następnie w Krakowie, a dopiero później w miarę potrzeby i rozwoju w innych miejscowościach kraju. Od współudziału gminy m. Lwowa a następnie Krakowa należałoby uczynić zawisłem, o ile magazyny te przyjmowaćby miały wszelkie inne towary, zwłaszcza szukające tu drogi ułatwień w manipulacyi przy opłacie ceł i akcyzy. Wydział krajowy mógłby też uzyskać od kolei żelaznych znaczne dogodności i pomoc przy zakładaniu składów publicznych, jakoteż korzyści taryfowe, z którychby składy te stale na przyszłość korzystać mogły.

**System protekcyjny u władz autonomicznych.** Biorąc przykład ze sprawy obsadzenia posady sekretarza miejskiego w Stanisławowie, *Kuryer Stanisł.* w nrze 6. powiada: „Od niejakiego czasu zapanował w naszym kraju przy obsadach posad, szczególniej u władz autonomicznych, system protekcyjny. Nie rozchodzi się o zdolności lub naukę, lecz o koligacye, znajomości i protekcyą. Przeciw temu nepotyzmowi chcielibyśmy nasz głos podnieść i ostrzedz tych wszystkich, których zaufanie współobywateli do rozstrzygania powołało, aby zważyli na niebezpieczeństwo, jakie przez kierowanie się podobnymi względami na samorząd sprowadzają kraj i społeczeństwo. Wiemy z doświadczenia, że znaczna ilość posad, dla korzystnego rozwoju samorządu wcale ważnych, gwoli owemu systemowi protekcyi, dostała się w ręce ludzi, którzy sposobiąc się pierwotnie do innego zawodu, po niefortunnem powodzeniu uważają posa lę przy władzy autonomicznej jako ostatnią swą ucieczkę. Przy swych znajomościach i stosunkach jeszcze „z lepszych czasów" nie trudno im o protekcyą jakiegoś możnowładcy, a zapomocą tejże otrzymują pierwszeństwo przed daleko zdolniejszymi i więcej zasłużonymi kompetentami. Samorząd z tych ludzi korzyści mieć nie może. Zazwyczaj bez fachowych wiadomości, bez zamiłowania do pracy, odsiadują oni godziny urzędowe... i na tem koniec. Że podobni urzędnicy nie przyczyniają się do rozwoju, do podniesienia samorządu, nie może uledz wątpliwości, jak również pewnem jest, że wskutek tego i szkodę wyrządzają całemu krajowi, dla którego rozkwit samorządu jest rzeczą nader pożądaną". Złota prawda, — niestety protekcya jest obecnie w XIX. wieku wszechwładną królową w całym świecie!...

---

„rusza się". Karczmy były pełne. Przed jedną z nich, odważny adwokat, mimo że głowę miał nabitą strachami, zostawiwszy umyślnie w tyle żandarmów, zatrzymał się.

— Niech będzie pochwalony! przemówił,— uchylając kapelusza.

— Na wieki wieków! odpowiedziano mu chórem.

— Cóż to wy ludzie wypoczywacie? Czy w domu nie ma roboty?

— Podziwcie się, zawołał któryś z mazurska, pon nom robi zarzuty. A kiej my wypocywamy, bo na nic nom robota, bo ponowie chcom nos wyrznąć do nogi!

Dr. Ludwik wybuchł głośnym śmiechem.

— Któż to wam powiedział?

— Juz był ktoś toki. My wsećko wimy. Ponowie broń kupują, aby nas wyrznąć i przywrócić pońscyznę!...

— Ale skąd o tom wiecie?

— Ho, ho! Mądrzy nom to powiedzieli ludziska. Tocy, co az z daleka przyśli i co tok nas kochają, ze piniondze nom dawali. Ot moze pon mi zmieniają tego papirka.

Z niewymownem zdziwieniem ujrzał Ludwik w ręku chłopa — *banknot pruski.*

— Gdzie ten człowiek, który wam to dał? zapytał znowu.

— Oho, juścić on nie głupi czekać, aby go ponowie zabili i uciekł za siódmą górę.

Adwokat wtedy z całą powagą zwrócił się do chłopów, aby im prawdziwy stan rzeczy wyjaśnić. A tak wybornie umiał przemówić im do serca, że się rozeszli do domów, wołając:

— A to selma ten niemiasek kuternoga!

. . . . . . . . . . . . . . . .

Była to noc soboty przed samą Wielkanocą. Na zegarze wskazówka dobiegała do dwunastki. Pp. Boińscy spoczywali snem twardym, choć co prawda, nie bardzo spokojnym.

P. Hilaremu właśnie śniły się jakieś straszne wspomnienia z rzezi. Zdawało mu się, że jest znowu młodym chłopczyną. Nagle dwór zaczyna się palić, chłopstwo otacza cały dom; wrzawa, krzyk, jęki... Jeden z chłopów przybiega do drzwi od werendy, wiedząc, że tamtędy najłatwiej się dostać do wnętrza. Oto łotr uderza już siekierą o te drzwi. — Bęc, buch, bum!...

Z śmiertelnym potem na skroni budzi się p. Hilary, lecz o zgrozo, nie sen to, nie uluda; do drzwi werandy, łączącej się z sypialnią pana domu, rzeczywiście się ktoś dobywał.

Z okrzykiem: *„Ratujcie!"* — wyskakuje p. Hilary z łóżka, lecz zaledwie parę kroków postąpił, pada, jak nieżywy na ziemię.

Robi się zgiełk w całym domu. Z pobliskiego pokoju wpadają naprzód panie, zarzuciwszy na siebie, co wpadło im pod rękę. Przedewszystkiem biorą się one do cucenia omdlałego, podczas gdy służba wpada do werandy, aby zbadać kto jest napastnikiem.

. . . . . . . . . . . . . . . .

Gdy p. Hilary przyszedł do siebie, ujrzał rzekomego napastnika w osobie — dra Ludwika Dziarskiego.

Radości nie było końca.

Żandarmów ulokowano w oficynach, lecz nie mieli oni sposobności wystąpić we właściwej swej roli. Jednakże ich obecność dodała odwagi p. Hilaremu i już bez troski spędzono święta w niezamąconej niczem radości, zwłaszcza, że zaraz pierwszego dnia przyszła do dworu gromada, ale nie dla rabunku, jeno po to, aby złożyć dziedzicom i młodemu państwu życzenia.

A tyle było hałasu i strachu! I przez co? Ot, przez zwykłe „strachy na Lachy"...

*Ross.*

# Sprawy powiatów, gmin, parafij i obszarów dworskich.

**Drogowe subwencye.** Wydział krajowy udzielił bezzwrotne subwencye na cele drogowe Wydziałom powiatowym: 1) w *Czortkowie* 10.000 zł. na dalszą budowę drogi pow. z Wierzbowca do Białobóżnicy, 2) w *Gródku* 1.500 zł. na dalszą budowę dr. gm. z Gródka do granicy pow. rudeckiego w Ubercach, 3) w *Jarosławiu* 2.700 zł. na dalszą budowę dr. gm. z Jarosławia do Kańczugi i 300 zł. na budowę drogi gm. Jarosław-Sieniawa; 4) w *Kałuszu* 2.000 zł. na rekonstrukcyą drogi gm. z Kałusza przez Kopaczkę, Dołbę wojniłowską do granicy pow. żydaczowskiego, 5) w *Kołomyi* 1.000 zł. na rekonstrukcyą drogi pow. z Kołomyi do Peczeniżyna, 6) w *Tarnopolu* 4.000 zł. na dalszą budowę drogi pow. z Tarnopola do Brodów.

**Niszczenie chrząszczów majowych** i pędraków. Morawskie Namiestnictwo przypomniało Starostwom, a przez nie pośrednio gminom, obowiązki tępienia tego owadu na mocy ustawy kr. z r. 1870., wzywając władze powiatowe do przestrzegania odnośnych przepisów. Na rok bieżący ustanowiono nagrody za ich tępienie: po 2 zł. od uzbieranego hektolitra chrząszczy a po 10 zł. od hkt. pędraków. Koszta wypłaty tych premij ponoszą w połowie kraj i gminy. Jakby się to teraz u nas zdało!...

**Wybory gminne.** (Do §§. 14, 17, 23 i 100 galic. ordyn. wyb. gm.). W okoliczności, że w ogłoszeniu o przedsięwziąć się mających wyborach do Reprezentacyi gminnej mylnie podano liczbę wybrać się mających radnych gminnych i zastępców, upatrywać należy pominięcie do istoty rzeczy należącego §. 17 ord. wyb. gm., przeoczenie to bowiem spowodowało, że wybory przedsięwzięto pod zupełnie mylnemi przepuszczeniami. Z tego powodu należy wybór unieważnić i zarządzić ponowienie aktu wyborczego. (Orzecz. Tryb. admin. z 6. czerwca 1885. l. 1468).

**Wywłaszczenia kolejowe.** Do sądowego ustanowienia odszkodowania za wywłaszczanie w celach budowy kolei żelaznej właściwym jest także Sąd pow. m. del., w którego okręgu wywłaszczenie ma być przeprowadzone. Podjęcie sumy odszkodowania nie można poruczyć notaryuszowi jako komisarzowi sądowemu, lecz uskutecznić je ma naczelnik odnośnego Sądu pow., względnie jego zastępca. (Orzecz. najw. Tryb. sąd. z 1. wrześ. 1885. l. 10315.)

**Zapomogi** z cesarskiej szkatuły prywatnej otrzymały gminy: *Hodwisznia* i *Zaleska wola* pow. rudeckiego po 100 zł. na wewnętrzne urządzenie cerkwi.

**Biecz.** *Zwierzchność gminna* tutejsza w porozumieniu z okolicznemi miasteczkami wniosła do Koła posłów polskich we Wiedniu prośbę, aby się skutecznie zaopiekowało sprawą cła od oleju ziemnego, która wkrótce będzie przedmiotem obrad w Radzie państwa, a mianowicie, aby nie dopuściło nadal praktykowanego dotychczas oszustwa przy wprowadzeniu gotowej, lecz zabarwionej umyślnie nafty zamiast surowca za niskiém cłem w granice kraju, albowiem nasz przemysł naftowy wskutek tego upada i dźwignąć się nie może.

**Borszczów.** *Wydział powiatowy* zatwierdził w dziale szkolnictwa, a to na mocy §. 36. ust. o Repr. pow., uchwały 4 Rad gminnych co do założyć się mających szkół, zaś uchwały 7 Rad gminnych zwrócił Radzie szkolnéj okręgowej w Zaleszczykach, jako zdziałane bez udziału członka Reprezentacyi powiatowej. W tej sprawie Wydział pow. odniósł się z przedstawieniem do Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, z powodu systematycznego pomijania okólnika Rady szk. kr. z d. 4. sierpnia 1869. l. 4254. w przedmiocie udziału Władz autonomicznych przy zakładaniu szkół. (D. c. n.)

**Brzeżany.** Członkiem *Rady powiatowéj* z gmin wiejskich wybrany został Iwan Kinal, wójt ze Słobody.

**Kraków.** *Rada miejska* przyjęła do wiadomości doniesienie p. prezydenta, że odniósł się w sprawie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego do burmistrza m. Lipska i dowiedział się prywatnie, iż municypalność miejska będzie sama restaurować ten pomnik, obecnie wszakże mając 200.000 marek deficytu, nie wstawiła nic do budżetu. Dla pogorzelców Liska uchwalono 500 zł. Rada poleciła sekcyi prawnej, aby przedstawiła Radzie miejskiej wniosek względem sposobów wykonania prawa jednania stron w sporze będących przez mężów zaufania z członków gminy wybranych, służącego gminie m. Krakowa na mocy §. 16. stat. miej. Instytucya sądu rozjemczego miałaby doniosłe znaczenie dla ludności ubogiéj, wyzyskiwanej przez pokątnych doradców prawnych.

**Lisko.** Wydział krajowy wydelegował tu swego inżyniera p. Gustawa Reutta, w celu przeprowadzenia koniecznej regulacyi przy zamierzonem odbudowaniu miasta.

**Sanok.** *Rada miejska* nadała p. Henrykowi Kieszkowskiemu, dyrektorowi krakowskiego Towarz. wzaj. ubezpieczeń, w uznaniu zasług dla kraju położonych honorowe obywatelstwo.

**Śniatyn.** Wybór jednego członka *Rady powiatowéj* z większych posiadłości rozpisano na 17. czerwca br.

**Sokal.** Członkiem *Rady powiatowéj* z większych posiadłości wybrany został p. Michał Falkowski, właściciel dóbr.

**Stańkowa**, gmina została przeniesioną z powiatu i sądu w Żydaczowie a przydzieloną do powiatu i sądu w Kałuszu.

**Stryj.** Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozwiązało *Radę miejską* i jako komisarza rządowego wydelegowało starostę p. Karola Michla, a ze względu na ważne i doniosłe czynności, jakie tenże przy odbudowaniu miasta będzie miał do załatwienia, przydzieliło mu do pomocy odpowiedni personal, złożony z urzędników administracyjnych, technicznych i policyjnych. P. komisarz objął już urzędowanie. *Wydział powiatowy* zaprepnował komitet doradczy, złożony z 12 obywateli miejskiej. Kasa Rady powiatowej straciła przy pożarze 500 zł.

**Tarnów.** *Rada miejska* uchwaliła wnioski co do zaopatrzenia miasta w przyrządy ogniowe, a mianowicie wydelegowała komisyą znawców do zbadania będących w posiadaniu przyborów ratunkowych i wyznaczyła 3.000 zł. kredytu na sprawienie potrzebnych narzędzi, aby miasto w razie pożaru mogło mieć skuteczną obronę. Następnie wyznaczyła linią, w obrębie której nie wolno w przyszłości składów drzewa w mieście utrzymywać, i uchwaliła w przeciągu roku usunąć składy drzewa z obrębu miasta.

**Zbaraż.** Obecny burmistrz p. Zygmunt Dzierzanowski jest człowiekiem energicznym, przedsiębiorczym i pełen najlepszych chęci, ale paraliżują jego zamiary radni przez swe sobkowstwo i niechęć. P. Dzierzanowski założył w mieście pierwszy sklep chrześciański, utrzymuje czystość i porządek w mieście, sprawił nowe sikawki dla ochotniczej straży ogniowéj, a obecnie zamierza przekształcić i przenieść na zdrowsze miejsce szpital miejski. Do życzenia byłoby jeszcze przeprowadzenie kanalizacyi miasta i zaprowadzenie latarń.

**Żółkiew.** Na posiedzenie pełnej *Rady powiatowéj* d. 6. bm. przybyli mimo protestu dawniejszego ruscy radni, wskutek czego jednogłośnie uchwalono, aby Wydział powiatowy na najbliższéj sesyi podał wnioski, w jaki sposób równouprawnienie języka ruskiego ma być w żółkiewskiej Radzie powiatowej w życie wprowadzone. Rada ustanowiła cenę prestacyj drogowych: w miastach za dzień ciągły po 1 zł. 50 ct., pieszy 50 ct.; zaś we wsiach ciągły po 1 zł. 30 ct.

# O wiosnie.

Wiosenna pora być miała,
Więc się cieszyła kochanka,
Że ze mną będzie zrywała
Róże i lilie do wianka.

Majowy wietrzyk już wieje,
Z motylkiem igra wciąż sobie;
Jak obaj — płoche nadzieje
I ranią serce w żałobie...

Spóźniłaś piękna się wiosno!
Zawcześniem stracił jedyną —
Nie zerwę kwiatów, choć wzrosną,
Łzy na nie z oczu mych spłyną!...

*M. J. Maresch.*

# Sprawy szkolne.

**Asekuracya budynków szkolnych.** Cesarz sankcyonował d. 5. bm. uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia przeciw pożarom budynków, przeznaczonych na publiczne szkoły ludowe.

**Delegat Rady szkolnej krajowej.** Wydział krajowy przedstawił (w miejsce hr. St. Badeniego) Cesarzowi do nominacyi na członka Rady szk. kr. dr. Władysława Zajączkowskiego, profesora i rektora politechniki lwowskiej. Wybór ten bardzo trafny!...

**Oznaczenie godzin szkolnych.** Ministerstwo oświaty zniosło rozporządzenie okręgowej Rady szkolnej we Wiedniu, że nauka w szkołach ludowych i miejskich ma się rozpoczynać o godz. 8. zamiast o 9. g. rano, jako niezgodne z ustawą. Sprawa ta należy według Ministerstwa do kompetencyi miejscowéj Rady szkolnej, która na przyszłość ma samoistnie postawić swój wniosek, kiedy się rozpoczyna nauka w szkołach ludowych i miejskich.

**Rekwizyta do pisania i rysunków** w szkołach ludowych. Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie do władz szkolnych krajowych, aby zwróciły szczególniejszą uwagę na skargi rodziców i niedogodności kupców skutkiem częstej zmiany i bezcelowej niejednostajności używanych w szkołach ludowych rekwizytów do pisania i rysunków, przyczem należy przyjąć jako zasadę, aby przynajmniej w jednym i tym samym okręgu szkolnym zaprowadzić stopniowo jednostajne rekwizyta do pisania i rysunków, aby wzory odnośnych materyałów były okazane rodzicom i kupcom, i aby zaprowadzić jak największą oszczędność.

**Seminarya nauczycielskie.** Minister oświaty wyraził Radzie szk. kr. opinią, że nie uważa za pożyteczne, aby seminarya nauczycielskie w stołecznych miastach uzyskiwały frekwencyą nadmierną. Z wielu względów mniejsze miasta na prowincyi lepiej się kwalifikują do kształcenia dobrych nauczycieli ludowych, aniżeli seminarya stołeczne. Dlatego należałoby stypendyami i innymi środkami popierać frekwencyą w seminaryach prowincyonalnych.

# Nowiny i rozmaitości.

**Lwów dnia 15. Maja.** *Pogoda* niestała wytrwała przez cały tydzień, nie było wprawdzie ani śniegu ani mrozu, czem święci Pankracy-Serwacy-Bonifacy zaznaczyli koniec panowania zimy, ale zwyczajnie pół dnia było słotnie, pół dnia znów pięknie. — P. *Namiestnik* wraca dziś do Lwowa, a za dni kilka wyjeżdża na dłuższy urlop do kąpiel. Widocznie objazd mazurskich stron okazał się zbyteczny. — Arcybiskup ormiański *x. Issakowicz* wyjechał w sprawach kościelnych do Rzymu. Biskup stanisławowski *x. Pelesz* na czele deputacyi ruskiej z 8 osób złożonej uda

się wczoraj do Wiednia. — *Rada miejska* zajmowała się na czwartkowem posiedzeniu samymi drobnymi przedmiotami bez interesu dla ogółu. — Onegdaj odbyła się tu *próba ogniowa p. Schalli*, przezwanego „człowiekiem-salamandrą", który w swem ubraniu przebywał po kilka minut w płomieniach. Ubranie jego ogniotrwałe jest podobne do tego, jakiego używają nurkowie; składa się z dwóch skór, z których jedna przylega do ciała, druga zaś wierzchnia jest dziurkowana. W przestrzeń pomiędzy jednę a drugą skórę zapomocą rur przyśrubowanych z tyłu wprowadza się ciągle wodę ze sikawki. Woda rozpryskuje wciąż dziurkami ubrania, niedopuszczając gorąca; świeże zaś powietrze z miecha służy do spokojnego oddechu. Głowa zamknięta jest przyłbicą, w której znajdują się otwory na oczy; przez te otwory wychodzi powietrze i nie dopuszcza dymu do ócz. Aparat p. Schalli da się korzystnie użyć tylko w nielicznych wypadkach np. przy ogniu piwnicznym, lecz udoskonalony z czasem może oddać wielkie usługi pożarnictwu.

**Arcyksiążę Otto**, drugi syn arcyksięcia Karola Ludwika, pełnić będzie służbę w pułku ułanów hr. Trani we Lwowie. Arcyksiążę obdarzony miłymi przymiotami, pozostawia w towarzystwie wiedeńskiem jak najlepsze wspomnienie, znany jest bowiem z niezwykłej uprzejmości i wykwintnej ogłady światowej. Po arcyksięciu Rudolfie jest on ewentualnym najbliższym następcą tronu, gdyż starszy brat arcyx. Ottona zrzekł się praw swoich w tej mierze.

**W Bieczu** starożytny kościół parafialny wspaniałej struktury grozi zawaleniem. Komitet parafialny polecił podstemplowanie presbiteryum i odrestaurowanie kościoła. W tym celu udał się komitet do Wydziału krajowego o subwencyą z funduszów na archeologiczne zabytki przeznaczonych, jednak Wydział krajowy zarządził tylko przeniesienie dzieł sztuki z kościoła na bezpieczne miejsce i asygnował na to 300 zł. konserwatorowi zabytków starożytnych. Wobec istotnej potrzeby postanowił atoli komitet, obrócić tę kwotę na cele zachowawcze, inaczej świątynia musiałaby nieuchronnie być zamkniętą.

**Kolbuszowa.** Rzeszowski trybunał sądowy skazał Seliga Laufera i siedmiu jego towarzyszów na karę pieniężną za to, że zawiązawszy tajne stowarzyszenie *hewre*, przywłaszczyli sobie wyłączne prawo grzebania zmarłych żydów, i wbrew kahałowi nakładali wysokie taxy. Ile podobnych przedsiębiorstw bezprawnych znajduje się w kraju? jakie ich statuta i kto je kontroluje?!...

**W Skałacie** jacyś złoczyńcy włamali się w nocy do rz. k. kościoła i skradli mnóstwo złotych i srebrnych przyborów kościelnych, i gotówką około 300 zł. Poszlakowane o to świętokradztwo trzy indywidua aresztowano i oddano sądowi, który prowadzi dochodzenie karne.

**W Srokach** koło Szczerca wójt i dwaj radni posądzali niejakiego Michała Kozaka o zamiar podpalenia wsi i uradzili zgładzić go ze świata. Do wykonania tego wyroku namówili chłopa spokojnego i naiwnego Hryńka Myszczyszyna tem, że spełniając wyrok na Kozaku, stanie się aniołem opiekuńczym gminy. Myszczyszyn spełnił d. 5. bm. w sposób skrytobójczy zamiar. Wszyscy złoczyńcy są już w rękach sądu. Dzielni funkcyonaryusze gminni!...

**W Tarnopolu** z polecenia Wydziału krajowego prezes Rady powiatowej p. Korytowski wraz z delegatem Wydziału krajowego zlustrował tamtejsze straże ogniowe, rewidował rekwizyta pożarne i był świadkiem ćwiczeń i prób tychże straży. Wszystko wypadło dobrze, brak tylko do pomocy ludzi, a w razie pożaru koni do sikawek. Onegdaj poświęcono tam kamień węgielny pod nowopowstający budynek Wydziału powiatowego.

**W Wasylowie wielkim** pow. rawskiego rozszerzyła się ospa czarna i wietrzna tak sromotnie, że Starostwo zmuszone było zamknąć szkołę publiczną, liczącą 150 uczniów. Ciekawa rzecz, iż Konsystorz gr. k. w Przemyślu za 6.000 zł., które gmina tamtejsza na utrzymanie duszpasterza z własnej kieszeni składa, odmawia nadania księdza, żądając na to 10.000 zł. Oczywiście gmina, licząca tylko 845 dusz, nie może więcej nad 6.000 zł. dać!...

**Winniki.** Ministerstwo handlu zezwoliło na utworzenie połączonej z pocztą stacyi telegraficznej w Winnikach.

**W Żywcu** poświęcony został uroczyście kamień węgielny w gmachu szpitala powszechnego, który Rada powiatowa z funduszów zebranych w tym celu w powiecie i datku arcyksięcia Albrechta (10.000 zł.) dla chorych wystawić postanowiła. Budowę prowadzi według własnego planu p. Karol Korn, architekt z Bielska.

**Ćwiczenia 13-dniowe** tegoroczne dla rezerwistów rozpoczną się 7. czerwca, dla artyleryi 23. sierpnia, oddziału sanitarnego 12. lipca, a dywizyi trenu d. 17. maja.

**Kraszewski** bawi wciąż w San Remo we Włoszech za urlopem, który się dziś 15. bm. kończy. Niedawno wysłał do Berlina świadectwa lekarzy Niemców, orzekające niemożliwość powrotu Kraszewskiego do więzienia magdeburskiego z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. W razie nieuwzględnienia takowych Kraszewski jest gotów zrzec się kaucyi 22.000 marek, zwłaszcza że nie dawał żadnego słowa honoru, obowiązującego go moralnie do powrotu. Obecnie wynajął na mieszkanie o wiele większą i zdrowszą willę Mirafiore, i zajmuje się ukończeniem cyklu powieści historycznych.

**Rocznice w Maju.** Miesiąc maj obfituje w rocznice historyczne. W tym miesiącu Bolesław Śmiały w r. 1068. uderzył w złotą bramę Kijowa; Władysław Jagiełło niszy w r 1412. Krzyżaków pruskich i zostaje przez papieża Marcina V. w r. 1418. uznany jako namiestnik Stolicy apostol. w Polsce; Władysławowi Jagiellończykowi ofiarują Czesi w r. 1471. tron i koronę, odbywają się koronacye Stefana Batorego i Anny Jagiellonki (1576), Zygmunta III. (1592), a Jan Sobieski na elekcyi w Warszawie zostaje obrany królem (r. 1684.). Dnia 17. maja 1794. Kościuszko ustanowił w Warszawie Radę najwyższą: wojsko polskie księcia Józefa Poniatowskiego zdobywa Sandomierz (1800), car Alexander I. nadaje w r. 1815. konstytucyą Polsce kongresowej.

**Wygnańcy polscy z Prus.** W ciągu kwietnia przybyło do Galicyi 35 rodzin liczących 122 głów (poddanych rosyjskich), a 20 rodzin poddanych austryackich. Ogólna zaś liczba wydalonych z Prus i przybyłych do Galicyi Polaków wynosi 680 rodzin z przeszło 2000 osobami.

**Cudowna dziewica.** W Diemotz w pobliżu Lyonu (we Francyi) niejaka Ludwika Narbollier, mająca 26 lat, pozostająca w służbie dwóch wiekowych dam, miewa wizye i dopuszczoną jest do obcowania z N. Panną, która miała jej objawić, że „jeśli Francya zwróci się do P. Boga, to w r. 1888. będzie wielką, bogatą i kwitnącą". Nabożne jej służbodawczynie wskazują ciekawym tłumom, cisnącym się tysiącami, na ciele jej znak 7 ran Chrystusa.

**Lekarz od otyłstwa.** Car rosyjski wezwał do siebie z Berlina lekarza dr. Schweiningera, który wyleczył Bismarcka od nadmiernej tłustości, aby i cara uwolnił od tej choroby.

**Nazwisko b. greckiego ministra** Delyanisa nie jest greckie, lecz pochodzi z tureckiego. *Dely* znaczy po turecku głupi, a *Yannis* Jan, czyli razem po lwowsku: „Durny Jasio".

**Prezydent Stanów zjednoczonych** północnej Ameryki Cleveland, liczący 43 lat, żeni się z osobą uderzającej piękności panną Folsom, o 20. wiośnie życia. Ślub odbędzie się w czerwcu. Obecnie narzeczona przebywa z rodziną w Paryżu i jest przedmiotem ciekawości wszystkich Paryżanek.

**Konkurs wystawy paryskiej.** Rząd francuski ogłosił 10 nagród od 1000 do 4000 fr. za najlepsze projekty budowy wystawy powszechnej w r. 1889. Do budynków należy 300 metrowa wieża żelazna. Do konkursu przypuszczeni są tylko Francuzi.

**Król walców** Jan Strauss zostaje z katolika protestantem i poddanym cesarstwa niemieckiego, ażeby się mógł ożenić z żydówką. Żona jego bowiem uciekła z niejakim Steinem, który jest obecnie dyrektorem teatru w Berlinie.

**Ślub siostry sułtana** księżniczki Mehidy Sultanah z pułkownikiem Ferid-Begiem odbył się ubiegłego czwartku w Konstantynopolu. Ceremonia religijna została dokonaną w Yildiz kiosku, pannę młodę zastępował najwyższy eunuch Behrem Aga, pana zaś młodego marszałek Ghazi Osman basza. O 6. godzinie wieczorem Behrem Aga odwiózł małżonka do pałacu księżnéj w Beschiktasch, gdzie został przedstawiony istotnéj żonie swojéj.

**Zbyt wielkie żądanie:** *Nauczyciel*: Co tam znów trzymasz w ręku? *Uczeń*: Nic. *Nauczyciel*: Rzuć mi to natychmiast!..

---

# Literatura i sztuki piękne.

* **Dłużniewski Marceli**: *Prusy w czasie rozbioru Polski i współczesna prasa Europy.* (Kraków, 1886, str. 170). Autor wykazuje historycznie podstępną politykę pruską, która pod maską przyjaźni przyłożyła najzgubniej ręki do upadku Polski i dziś jest najzawziętszym wrogiem imienia polskiego.

* **Durski Antoni**, kierujący nauczyciel Tow. gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, wydał bardzo pożyteczny podręcznik p. t.: *Zarys nauki gimnastyki szkolnéj i towarzyskiéj.* Z 4 litografowanemi tablicami. Lwów, 1886. str. 84, cena 1 zł

* **Fundacya literacka.** Małżonka ministra pni Helena Ziemiałkowska, za wydanie swych poezyj zebrawszy dochodu 1.700 zł., umieściła takowe w jasielskiej kasie oszczędności na książeczkę, z przeznaczeniem na stypendyum dla biednego literata polskiego.

* **Kleczyńskiego Jana**: *Chopin* w celniejszych swoich utworach. Trzy odczyty opuściły prasę nakładem redakcyi „Echa muzycznego" we Warszawie. Cena 50 kop.

* **Krzyżanowski F.** z Kalisza ogłosił drukiem p. t. *Na pogorzelców Stryja* bardzo melodyjną polkę „La Jeunesse" na fortepian. Cena 30 ct.

* **Matejko** wykończa witraże do katedry przemyskiéj. Odnośne kartony będą wystawione wkrótce w Krakowie.

* **Niemetz Alojzy**, naczelnik bióra pomocniczego sądu obw. w Rzeszowie, ogłosił drugie znacznie powiększone wydanie: *Podręcznik do ustawy i instrukcyi hipotecznéj.* Rzeszów, nakładem księgarni J. A. Pellara (H. Czerny), 1886. 8° str. 197. Przy końcu tej książki jest kilkadziesiąt wzorów praktycznych.

* **Teatr lwowski.** W ubiegłym tygodniu wystawiono dwie nowe sztuki, a mianowicie: Operę komiczną w 3 aktach J. Straussa *Noc w Wenecyi.* Libretto jej nieszczególne, muzyka nie odznacza się zbyt oryginalną melodyą, ale posiada wiele partyj pięknych i dowcipnie ułożonych. Drugą sztuką była 3-aktowa komedya Farriera-Bocage *Doktorka*, która w humorystyczny sposób rozwiązuje kwestyą emancypacyi, — niestety słaba i nudna! Dyrekcya zapowiada w najbliższym czasie wiele nowości, między temi Asnyka *Bracia Lerche* i Abrahamowicza *Pechowcy.*

* **Towarzystwo im Mickiewicza** zawiązało się we Lwowie. Celem jego obok szerzenia kultu tego największego poety polskiego, zbieranie i wydawanie materyałów odnoszących się do życia i pism Mickiewicza.

---

## Ostatnie wiadomości i telegramy.

**Wiedeń.** *Izba deputowanych* odrzuciła wniosek polski w sprawie opustów podatkowych na wypadek szkół elementarnych.

**Bukareszt.** *Rokowania austryacko-rumuńskie* skończyły się bez rezultatu z powodu zewnętrznych machinacyj. Delegaci opuścili Bukareszt. Dnia 1. czerwca br. wchodzi w życie samoistna rumuńska taryfa cłowa.

**Kijów.** Około *120 Polaków* właściciele dóbr na Wołyniu otrzymało rozporządzenie rządu, że majątki ich nie mogą przejść na spadkobierców, lecz muszą być Moskalom sprzedane.

**Berlin.** Według rozporządzenia rządowego wszelkie publiczne *zgromadzenia* w Berlinie i okolicy muszą na 48 godzin naprzód być zapowiedziane i przez policyą zezwolone. Gdzież wolność konstytucyjna?!..

**Grecya.** *Izba deputowanych* zwołaną na środę. Komendanci wojsk, maszerujących ku granicy, otrzymali nakaz wstrzymania dalszego pochodu.

## Banki, handel i przemysł.

— **Bazar dla wyrobów przemysłu krajowego,** który przy pomocy kraju zakłada krakowska Rada miejska w Sukiennicach, wejdzie niebawem w życie. Sklep jest już gotowy, roboty i urządzenie na ukończeniu. Producenci przemysłu krajowego powinni zaraz zgłaszać się z pomieszczeniem na sprzedaż swych wyrobów.

— **Krakowska Kasa oszczędności** za r. 1885.: wkładki wynosiły od 20.421 stron, 3,486.068 zł., zwrócono 20.071 stronom 3,575.900 zł. Ogólny stan wkładek ze skapitalizowanemi odsetkami wynosiły u 19.350 stron 8,692.286 zł. Ogólny obrót kasowy dosięgnął prawie 18 mil. zł. Zysk czysty uczynił ogółem 66.564 zł., z czego 16.900 zł. przeznaczono na cele dobroczynne i użyteczne.

— **Szkoły przemysłowe.** Ministerstwo zwróciło większą uwagę na naukę warsztatową w szkołach przemysłowych, rozwijając ją i zamieniając w obowiązkową, aby w ten sposób zapewnić ściślejszą łączność teoryi z praktycznym zawodem. W tym celu odnosi się do kierowników wszystkich zakładów przemysłowych szkolnych o opinią w tej mierze.

— **Szkołę tkacką** w Glinianach otworzyło Towarzystwo tkackie uroczyście. Wydział krajowy przysłał 4 ulepszone warsztaty i 300 zł. zapomogi, nadając równocześnie nauczyciela tkactwa p. Dobrowolskiego, dla którego Rada gminna zobowiązała się dawać bezpłatnie pomieszczenie i opał, tudzież pokryć pierwsze koszta utrzymania szkoły. Towarzystwo zaliczkowe zakupiło z własnych funduszów dom na pomieszczenie szkoły tkackiéj i udzieliło 200 złr. subwencyi, którą powiększył br. Potulicki datkiem 100 zł.

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń** w Krakowie odbędzie XXV. zgromadzenie ogólne w d. 7. czerwca br.

## GAZETA GOSPODARSKA.

**Gazeta młynarska.** Pod tym tytułem ukazał się w Krakowie pierwszy numer miesięcznika, poświęcony interesom młynarstwa i handlu zbożowego.

**Stan urodzajów we wschodniéj Galicyi:** Posucha z ciągłymi wiatrami i przymrozkami zaszkodziła oziminom. Roślinność powstrzymana a roboty w polu spóźniają się. Rzepak obiecujący, pszenica średnia, żyta rzadkie. Siew jary już wszędzie ukończony, ale wszystko wschodzi bardzo tępo. Owsy i grochy zaledwie wschodzić zaczynają. Kukurudzę dopiero siać zaczęto. Koniczyny rosną bardzo powoli. Mięszanki dopiero zasiane. Kartofle i buraki zaczęto sadzić. Chmiel obrabiają, miejscami ukończono okopyw[illegible] i wycinanie, obecnie tyczą. Łąki dopiero zaczynają się zielenić. Brak paszy wielki, osobliwie u ludu. Sady przezimowały dobrze i były bujnie obsypane kwiatem, ale przymrozki i śnieżnica zaszkodziły im. Ogółem mała nadzieja na obfitość owoców w tym roku.

**Stan zasiewów w zachodniéj Galicyi.** Wskutek spóźnionej wiosny rozpoczęły się roboty około jarych zasiewów od połowy kwietnia, następnie przy sprzyjającéj pogodzie szły one bez przerwy aż do końca miesiąca, gdy znów przez deszcz ze śniegiem i zimno przerwane zostały. R z e p a k, o ile przez myszy uszkodzonym nie został, jest przeważnie dobry. P s z e n i c a z i m o w a przeciętnie dobrą, w $1/3$ części średnia. Ż y t o po większej części jest złe. Najlepiej utrzymały się średnie zasiewy, zbyt wczesne i późne zostały przeorane na wiosnę. K o n i e c z y n a uszkodzona bardzo przez myszy, została przeoraną; wyjątkowo wygląda obiecująco. G r e c h z i m o w y wyszedł z pod śniegu dość pomyślnie. Próby z j ę c z m i e n i e m z i m o w y m nie powiodły się zupełnie. *Zasiewy* owsa, jęczmienia i roślin strączkowych dokonano w maju. Wczesne zasiewy powschodziły dobrze, późniejsze skutkiem posuchy wschodzą rzadko. Wogóle wszystkie roboty wiosenne są bardzo spóźnione.

**Chrabąszcze** ukazują się w połowie maja. Jestto plaga dla ogrodników, a stokroć większa dla rolników, bo prócz zniszczenia liści zasiewają niwy lepszej glewy miliardami zarodków, które przetwarzają się w pędzaki, niszczące wszystkie plony a nawet w korzonkach buraki. Dlatego wszyscy gospodarze każdego poranku, póki rosa nie obeschnie, winni zarządzać strząsanie ich z drzew, zmiatanie do szaflików, sparzanie gorącą wodą — i albo nimi trzodę, drób, kaczki karmić, albo kazać do gnojowiska wrzucać, ponieważ dużo azotu zawierają w sobie, przez to i nawóz silniéj tą materyą wzbogaci się.

**Drzewa owocowe** w czasie kwitnienia obwijać słomą od spodu aż do miejsc, w których na gałęziach rozwinęły się kwiaty. Tym sposobem ochroni się drzewa od zastoju soków w czasie nagłej zmiany temperatury. Także w czasie kwitnienia drzew owocowych wyrządzają tymże mrówki znaczną szkodę przez zjadanie kwiatu. Jedyna rada na to: zrobić pierścień z mazi, pociągnięty pędzlem po korze dosyć szeroko dookoła.

**Wcześnie zasiany jęczmień** ma wogóle większą wartość dla browarów, niż późno siany, gdyż przy powolnym rozwoju rośliny i dłuższym perjodzie wegetacyjnym zyskuje ziarno na jakości.

**W stawach** wodą twardą ryby chorują, jako i w stawach o dnie torfiastym. Dostają na skórze czarne plamki i giną. Choroba ta jest zaraźliwą, dlatego nie przewozić do innych stawów takich ryb, lecz dostrzeżone na nich plamy wytrzeć solą aż do krwi. Szczupaki co nie wytrzymują długo na powietrzu, na kilka dni wpuścić do kadzi, w której woda nieco słona znajdować się powinna.

**Kartofle** na nowiznach są najsmaczniejsze, zaś na gruntach sapowatych dają najobfitsze plony. Sadząc je, należy przykrywać ziemią cienko. Po bronowaniu nie obsypywać je od razu wysoko, lecz obsypywanie wykonać lekko. Na piaskach posadzonych kartofli nie trzeba okopywać, gdyż przez obsapywanie zmusza się pączki łodyg do wypuszczania cienkich korzeni, na których wyrastają młode kartofle, przez co u zapuszczonych głęboko korzeni wytwarzającym się kartoflom dalsze potrzebne im rozwinięcie się wstrzymują.

**Koniczynę** gipsować albo miałko utartem niegaszoném wapnem posypać. Robi się to w dniu bez wiatru, ale wczas zrana za rosy lub zaraz po deszczu. Gipsowanie na sucho na nic się nie zda. Jeżeli konicz na okaże się zbyt rzadką, nie koniecznie ją przeorać, można ją podziać żytem jarem, owsem i wyką, należycie zawlec bronami i przywałkować, a wyda wprawdzie jeden ale obfity pokos.

**Pszczoły** zabezpieczyć należy przed mrówkami. Doradzają na to, ażeby deszczki, na których ule stoją, obmywać wodą karbolową,— pobliskie zaś mrowiska polewać gorącą wodą.

## Ogłoszenia urzędowe.

**Namiestnictwo** obwieszcza, że w pierwszej połowie maja sprawdzono w kraju następujące choroby stadne: *nosaciznę u koni* w Podborzu pow. bocheńskiego i Zabaypolu pow. kołomyjskiego; *świerzb u koni*: w Skomorochach pow. sokalskiego, w Dolni pow. samborskiego, w Jarosławiu i Choczwi pow. jarosławskiego, w Berechach dolnych pow. liskiego i w Bubczanach pow. złoczowskiego; *otręt u koni* w Jasionowie górnym pow. kosowskiego, *otręt u bydła*: w Nieznanowie pow. kamioneckiego i w Więckowicach pow. samborskiego; *zarazę węglikową* w Rolowie pow. drohobyckiego.

## OD ADMINISTRACYI.

**Zalegającym z *prenumeratą* (patrz daty na *adresie*!) przypominamy się łaskawéj pamięci Dłużnikom dawniejszym zaprzestaliśmy nadal posyłać gazetę.**

**Upraszamy téż o rozpowszechnianie naszéj gazety między znajomymi. Komplet gazet p. t. *Samorząd* i *Gmina* z lat pięciu (1881. do 1885.) kosztuje razem z przesyłką pocztową tylko 2 złr., które atoli z góry nadesłać należy.**

| CENY ZBOŻA za 100 kilogramów | Lwów. | Kraków. | Wiedeń. |
|---|---|---|---|
| Pszenica czerwona | 8·50 – 9·10 | 9·— — 9·60 | 8·80 — 8·90 |
| „ biała | 8·— — 9·10 | 8·50 — 9·— | 6·50 — 8·75 |
| „ żółta (ostka) | 8·15 — 8·50 | 8·70 — 9·— | — |
| Żyto | 6·— — 6·50 | 6·25 — 6·80 | 6·27 — 6·32 |
| Jęczmień browarowy | 5·25 — 7·80 | 7·— — 7·90 | 7·— — 8 — |
| „ pastewny | 5·50 — 7·— | 6·25 — 7·45 | 5·50 — 9·50 |
| Owies | 6·90 — 7·— | 8·— — 9·30 | 6·70 — 6·75 |
| Groch do gotowania | 7·— —10·50 | 8·50 — 10 — | 9·00 12 — |
| „ pastewny | 6·50 — 7 — | 6·00 — 6·50 | — |
| Wyka | 6·50 — 8 — | 8·— — 8·50 | 6·50 — 7·50 |
| Bób | 6·25 — 7 — | — | — |
| Chmiel | 30·00 — 70·— | — | 60·— — 65·— |
| Kukurudza | 5·— — 7·— | 7·50 — 8 — | 5·72 — 5·85 |
| Rzepak | 9·— — 10·— | 10·— — 11·— | 11·— — 11·50 |
| Lnianka | 11·— — 13 — | 11·50 — 12·— | 12·00 — 14·— |
| Nasienie lniane | 12·75 — 13·— | 11·00 — 13·25 | 12·50 — 14·50 |
| Koniczyna | 35·— 55 — | 35 — — 56·— | 46·00 — 62·— |
| Anyż płaski | 30·00 — 33·— | — | — |
| Hreczka | 8·— — 8·50 | 7·50 — 8 — | 7·00 — 7·50 |
| Spirytus | 24·— — 24.50 | 95°Tr.ht. 49— | 24·25 — 24.50 |

Cennik lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj.

| | | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| *Akcye* za sztukę: | | | | | |
| Kolej Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | bez kupona | 196 | 75 | 200 | — |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. p. 200 zł. wa | bez kupona | 230 | — | 233 | 50 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. wa | bez kupona | 285 | — | 290 | — |
| „ kred. gal. po 200 zł. w. z. | bez kupona | 217 | — | 222 | — |
| *Listy zastawne* za 100 zł.: | | | | | |
| Tow. kredyt galic. 5 prc. w. a. | bez kupona bieżącego | 100 | 70 | 101 | 70 |
| „ „ „ 4 „ „ | bez kupona bieżącego | 94 | 50 | 95 | 50 |
| „ „ „ 5 prc. okresowe | bez kupona bieżącego | 100 | 70 | 101 | 70 |
| „ „ „ 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l. | bez kupona bieżącego | 92 | 50 | 93 | 50 |
| Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. los. 51 l. | bez kupona bieżącego | 95 | 50 | 96 | 50 |
| Banku hipot. galic. 6 pr w. a. | bez kupona bieżącego | 102 | 70 | 103 | 70 |
| „ „ 5 „ „ | bez kupona | 99 | 15 | 100 | 15 |
| „ „ 5 „ „ wylosowane z 10 pr. premią | bez kupona | 101 | 30 | 102 | 30 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. wa. w likwidacyi | bez kupona | | — | 54 | — |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. wa. w likwidacyi | | | — | 50 | — |
| *Obligi* na 100 zł.: | | | | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | | 104 | 70 | 105 | 70 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | | 99 | 25 | 100 | 25 |
| Pożyczki kr. z r. 1873. po 6 pr. wa. | | 102 | 75 | 104 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa. | | 94 | 50 | 95 | 50 |
| *Losy* miasta Krakowa | | 17 | — | 19 | — |
| „ „ Stanisławowa | | 26 | — | 28 | — |
| *Monety*: | | | | | |
| Dukat holenderski | | 5 | 85 | 5 | 95 |
| Dukat cesarski | | 5 | 87 | 5 | 97 |
| Napoleondor | | 9 | 98 | 10 | 08 |
| Półimperyał | | 10 | 30 | 10 | 40 |
| Rubel rosyjski srebrny | | 1 | 54 | 1 | 64 |
| „ „ papierowy | | 1 | 23 | 1 | 25 |
| 100 marek niemieckich | | 61 | 70 | 62 | 50 |

Administracya uprasza szan. czytelników, przy korzystaniu z poniższych inseratów powoływać się na naszą gazetę!

| Główna wygrana ew. 500 000 mark. | Oznajmienie szczęścia. | Wygrane gwarantuje Pan two |
|---|---|---|

Zaproszenie do udziału
**w szansach wygrania**
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowánej loteryi pieniężnej, w której **9 milionów 880 450 Mark z pewnością wygrane być muszą.** Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która według planu tylko **100.000** losów zawiera, są następujące, mianowicie:

**Najwyższa wygrana wynosi ewentualnie 500 000 Mark.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Premia 300.000 m. | | 56 wygr. 5.000 m. | |
| 1 wygr. 200.000 | „ | 106 „ 3.000 „ | |
| 2 „ po 100.000 | „ | 253 „ 2 000 „ | |
| 1 „ 90.000 | „ | 512 „ 1.000 „ | |
| 1 „ 80.000 | „ | 818 „ 500 „ | |
| 2 „ 70.000 | „ | 150 po 300, 200 i 150 mark. | |
| 1 „ 60.000 | „ | | |
| 2 „ po 50.000 | „ | 31.720 wyg. 145 m. | |
| 1 „ 30.000 | „ | 7.990 po 124, 100 i 94 mark. | |
| 5 „ 20.000 | „ | | |
| 3 „ po 15.000 | „ | 8.850 po 67, 40 i 20 mark. | |
| 26 „ 10.000 | „ | | |

ogółem 50.500. Te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do **stanowczego** rozstrzygnięcia

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to: **Cały los oryginalny tylko 3 zł. 60 ct. w. a. Pół losu oryginalnego tylko 1 zł. 80 ct. w. a. Ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct w. a.**

*Te przez państwo gwarantowane losy* oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się *za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.* Każdy udział biorący dostaje wraz z *oryginalnym losem* także z herbem państwa opatrzony *plan gry* oryginalny *gratis*, a po każdorazowém ciągnieniu *natychmiast urzędową listę* ciągnień bez wezwania.

**Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych** następuje przezemnie *wprost* interesantom *natychmiast i pod największą dyskrecyą.*

☞ Każde zamówienie można pojedynczo za pomocą *przekazu pocztowego* uskutecznić, albo za pomocą *rekomendowanego listu.* Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się **do dnia 20. Maja b. r.** z zaufaniem do

**Samuela Heckschera senr.,**
Bankiera i kantoru wekslowego
**w Hamburgu.**

**Chorym** na prowincyi na jakąkolwiekbądź chorobę **organów płciowych** chcącym najniewinniej zapadłym, a chcącym od nieobliczonych moralnych i materialnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcéj kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyą wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy, w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi!), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszéj tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwymi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

## Specyalista chorób płciowych

w takowych do kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. **Leczy** wszelkie choroby syfilistyczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki obfitej, nadmiernéj lub pewstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości, jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyj płciowej (impontencyą), drżenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudonimem „**W. GIERLACH**, *ul. Halicka l. 12, I. piętro, Lwów*" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 1. do 2. popołud., i od ¼6. do ¼7. wieczorem.

Odzn. dyplomem hon. i medalem rząd.

# K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie.

## Fabryka wyrobów chemicznych

wyrabia:

**Atramenta i farby stampilowe wszelkiego rodzaju.**
**Błyszcz (lakier)** do damskiego obuwia, torebek skórzanych itp. — **Szwarc najprzedniejszy bez wolnego kwasu,** w puszkach blaszanych i pudełkach drewnianych. — **Szwarc wazelinowy** na sposób amerykański, konserwujący obuwie. — **Tłuszcze: kauczukowy i oliwny,** konserwujące skórę i ochraniające obuwie od przemakania.

(491, 10-7)

**Stoły** t. z. **lady** z marmurowemi płytami, odpowiednie do bufetów. — **Maszyna** do robienia pudełek drewnianych. **Kocioł parowy używany** — są do sprzedania.

Odznaczone medalami zasługi

# GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

przyjmuje wszelkie wkładki pieniężne

## na KSIĄŻECZKI

(177 20—52) i oprocentowuje takowe

**po 4½ % rocznie.**

## Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewniamy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej pietnastoletniej praktyki. **Specyalista do chorób syfilistycznych** i skórnych prakt. lek: medycyny chirurgii i akuszeryi

## J. KURPIEL

mieszkający we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 8. pierwsze piętro drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9 do 1 przed południem i od 2 do 5 po południu. **Rany,** wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury. zgubne skutki **samogwałtu** jak osłabienie nerwowe, **impotencyę,** na sieniotoki, inklinacyę do suchot i tp. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bolu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwi w sekrecyonalny sposób.
(145 20-?)

# Izydor Wohl

*Sykstuska l. 6.*
**we Lwowie**

poleca Szanownej PT. Publiczności
**swój WYŁĄCZNY skład**

# HERBATY

**rossyjskiej** (179b,12-?)

| | | |
|---|---|---|
| Kaysów, | deak. czarna ¼ kl. | 1.60 |
| | „ melange „ „ | 1.80 |
| Souchong, | wyborna „ „ | 2.— |
| | najlepsza „ „ | 3.— |
| | melange P. „ „ | 3.— |
| Melange, | karawanowa „ „ | 4.— |
| Fu-czu-Fu, | Nr. I. „ | 3.20 |
| | „ II. „ | 4.60 |
| | „ III. „ | [illegible] |
| K. & S. Popow, | 1 r. 60 . ft. | 2.40 |
| | 2 „ | 3.— |
| | 3 „ 50 | 3.75 |
| Wysiewki, | wyborna ¼ kl. | 1.60 |
| | ff. prim „ „ | 1.80 |
| | non plus ultra | 2.50 |

*Cennik na żądanie franco.*

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowania gratis. Kupcom rabat.

# Z Prus

w znacznej ilości sprowadzaną *wodę Selterską*, zastępuje według orzeczeń świet. Towarzystwa lekarskiego i P. T. lekarzy, w zupełności znana od lat sześciu, przez nas wyrabiana, przez P. T. lekarzy z dobrym skutkiem zalecana, sztuczna

## WODA SELTERSKA

którą najgoręciej i z całą sumiennością P. T. Publiczności polecamy:

**K. Rząca i Chmurski**
*fabrykanci wód mineralnych sztucznych w Krakowie.*
(490, 11-?)

## Główny skład nasion i roślin

# J. STACHIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 11.

poleca całkiem świeżego zbioru nasiona JARZYN, KWIATÓW, BURAKÓW i TRAW PASTEWNYCH KONICZYNY. LUCERNE oryginalną francuską, oraz DRZEWA OWOCOWE, RÓŻE, KRZEWY do ozdoby parków, SZPARAGI itp.

Główny cennik nasion na rok 1886. wysyła się na żądanie *franko.* (478 16- ∞)

**Wiele tysięcy**

osób wyleczyło się podług wskazówek zawartych w pisemku „Przyjaciel chorych", prostemi środkami domowemi bez pomocy lekarza. Nie powinien przeto zaniedbać żaden chory — bez względu na rodzaj cierpienia — sprowadzić sobie tę małą pożyteczną książeczkę z księgarni: *„Richter's Verlagsanstalt in Leipzig"* Napisać trzeba poprostu tylko kartę korrespondencyjną, poczem książeczka bez wszelkich kosztów dostarczoną zostanie.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: **Marceli Turkawski.** Z drukarni Anny Wajdowiczowej pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego